

Problemy finansowe Naddniestrza

Kamil Całus

2 lipca Rada Najwyższa Naddniestrza na wniosek prezydenta nieuznawanej republiki Jewgienija Szewczuka przyjęła poprawki do ustawy budżetowej. Nowe regulacje podyktowane są rosnącym lawinowo ponadplanowym deficytem budżetowym. W kwietniu do budżetu trafiło 95% planowanych środków, a w maju już tylko 85%, przy czym deficyt w najbliższych miesiącach ma nadal wzrastać. Poprawki przewidują m.in. wstrzymanie planowanych podwyżek płac i tymczasowe zmniejszenie pensji o 15% w sferze budżetowej (pieniądze te mają być wypłacone później wraz z poprawą sytuacji gospodarczej w regionie) oraz ograniczenia w finansowaniu wydatków administracji. Dodatkowo decyzją Rady rząd uzyskał prawo do pokrywania deficytu za pomocą zysków Naddniestrzańskiego Banku Republikańskiego, środków z funduszu rezerwowego oraz funduszy celowych, m.in. drogowego, ekologicznego czy celnego.

Władze w Tyraspolu tłumaczą złą sytuację budżetu czynnikami zewnętrznymi, w tym rzekomą blokadą regionu prowadzoną przez Kiszyniów i Kijów oraz sytuacją na Ukrainie. Sytuację pogarsza wstrzymanie w lipcu przez Rosję przelewu środków pomocowych dla Naddniestrza w wysokości ok. 3 mln USD miesięcznie, z których Tyraspol finansuje „rosyjski dodatek emerytalny”.

Komentarz

- Należy oczekiwać, że pogarszająca się sytuacja społeczno-gospodarcza w Naddniestrzu będzie wykorzystywana w celach propagandowych przez Rosję, by wykazać, że podpisanie i ratyfikowanie (odpowiednio 27 czerwca i 2 lipca) przez Kiszyniów umowy stowarzyszeniowej z UE oraz będącej jej częścią umowy o rozszerzonej strefie wolnego handlu (DCFTA) prowadzi do pełnej blokady ekonomicznej regionu, co w rezultacie skutkować może załamaniem gospodarki Naddniestrza i katastrofą humanitarną. Wcześniej w podobnym tonie wypowiadał się wicepremier Rosji Dmitrii Rogozin. Będzie to także argument na rzecz dalszego pogłębiania i formalizowania relacji gospodarczych i politycznych Rosji z Naddniestrzem.
- Wbrew oświadczeniom władz naddniestrzańskich problemy budżetowe nie wynikają z rzekomej blokady handlowej regionu przez Mołdawię ani też z sytuacji na Ukrainie. Oparta na eksporcie naddniestrzańska gospodarka odnotowała w okresie od stycznia do maja 2014 roku wzrost sprzedaży za granicę w porównaniu do tego samego okresu roku ubiegłego o 60%, z czego na samą tylko Ukrainę aż o 133%. Oznacza to wzrost wpływów do budżetu Naddniestrza z tytułu podatku dochodowego opłacanego przez eksportujące

za granicę przedsiębiorstwa. Także import generujący wpływy z tytułu ceł odnotował 9-procentowy wzrost w tym samym okresie. 17 czerwca p.o. przewodnicząca naddniestrzańskiego komitetu celnego informowała, że wpływy z tytułu ceł utrzymywane są na planowanym poziomie. Prawdziwą przyczyną problemów Naddniestrza jest więc korupcja powodująca niską ściągalność, a także luki w systemie podatkowym, przeciążony system emerytalny oraz wysoka niestabilność i nieefektywność gospodarki opartej na modelu sowieckim, uzależnionej w pełni od rosyjskich subsydiów.

- Wstrzymanie rosyjskiej pomocy dla Naddniestrza może być zarówno planowym działaniem Moskwy mającym na celu pogłębienie kryzysu gospodarczego w Naddniestrzu i podgrzewanie niechęci wobec polityki Mołdawii i Ukrainy, jak i sygnałem, że Rosja zaczyna mieć problemy z ponoszeniem kosztów utrzymania swoich protektoratów.